

Respirator ostatniej szansy z drukarki 3D za 200 zł

24 marca 2020

Wykorzystuje tanie i powszechnie dostępne komponenty – może uratować życie tysiącom ludzi w miejscach, gdzie dostęp do tych urządzeń jest utrudniony. Pierwsza działająca wersja urządzenia jest już gotowa, prace nad prototypem II są na ukończeniu. Potrzebne jest wsparcie specjalistów – lekarzy i inżynierów. Chętni do pomocy mogą zgłaszać się na stronie Ventilaid.org, na której udostępniono projekt.



Pomysł stworzenia respiratora ostatniej szansy – czyli urządzenia, którego wytworzenie możliwe jest przy użyciu drukarki 3D oraz powszechnie dostępnych elementów – zrodził się w zespole krakowskiej firmy Urbicum, specjalizującej się w druku 3D.

„Opracowanie koncepcji VentilAid zajęło naszemu głównemu konstruktorowi Mateuszowi Janowskiemu zaledwie dwa dni” – opowiada Szymon Chrupczalski z Urbicum. „VentilAid jest pozbawiony najpoważniejszej wady podobnych projektów, czyli konieczności stosowania trudnodostępnych elementów. Stworzyliśmy projekt w pełni funkcjonalnego urządzenia, w którym łączny koszt komponentów wynosi ok. 200 zł”.

Niski koszt jest bardzo ważnym czynnikiem, ponieważ, jak przewidują autorzy projektu, zapotrzebowanie na respiratory będzie tylko rosło w najbliższych miesiącach. Realny jest także scenariusz, w którym wzrastający popyt spowoduje drastyczny wzrost cen urządzeń, co może postawić chorych w biedniejszych rejonach świata w jeszcze trudniejszej sytuacji.

Pełna dokumentacja pierwszego działającego prototypu VentilAid jest dostępna do pobrania ze strony projektu Ventilaid.org.

Zawiera ona komplet informacji niezbędnych do wydrukowania i uruchomienia działającego respiratora. Na ukończeniu są prace nad drugą wersją, która różnić się będzie od pierwszego większą niezależnością źródeł zasilania i możliwością użycia jeszcze prostszych komponentów.

Twórcy apelują o pomoc. „Zwracamy się z gorącą prośbą do lekarzy, anestezjologów i techników szpitalnych z doświadczeniem w pracy z respiratorami a także do inżynierów specjalizujących się w druku 3D oraz menedżerów, którzy mogą pomóc nam rozwijać ten projekt” – mówi Szymon Chrupczalski. „Liczymy na to, że znajdziemy ludzi dobrej woli z całego świata. Razem możemy uratować życie wielu osób”.

Źródło: Orwellsky.blogspot.com